

# Roman Łyczywek

---

## Stulecie wydania książki A(dama) N(iemirowskiego) pt.: „Pogląd dziejowy i zasadniczy na stanowisko obrońcy”

---

Palestra 14/3(147), 87-89

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niektóre z tych postulatów zostały już zrealizowane. Między innymi utworzono przy kolegiach adwokackich Moskwy i Leningradu Społeczne Naukowo-Badawcze Instytuty Obrony Sądowej i Doskonalenia Adwokatów, które prowadzą działalność szkoleniową. Wprowadzono nadobowiązkowy wykład o adwokaturze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Moskiewskiego.

Adwokaci podnoszą swe kwalifikacje. 80,5% adwokatów ma wyższe wykształcenie prawnicze (w 1956 r. 64% posiadało wyższe wykształcenie). Wśród adwokatów jest 43 kandydatów nauk prawnych i 1 doktor tych nauk. Zmiany zachodzą nie tylko w wykształceniu adwokatów Rosyjskiej SFRR, lecz także w ich uświadomieniu i zaangażowaniu politycznym. Zwiększył się odsetek adwokatów-członków KPZR: w 1956 r. do Partii Komunistycznej należało 49%, w 1964 r. — 57%, a w 1967 r. — 60% (s. 23, 24).

Zastosowany w pracy układ referatów nasuwa pewne wątpliwości. Praca zyskałaby na przejrzystości, gdyby ułożono je przy zastosowaniu kryterium rzeczowego. W obecnym stanie zagadnienia z dziedziny procesu karnego przeplatają się z problemami działalności adwokatury, kultury pracy. Ponadto w poszczególnych referatach daje się zauważyć szereg powtórzeń. Niejednokrotnie referenci zajmują się tymi samymi problemami, reprezentując jednakowe stanowisko.

Poza tymi drobnymi zastrzeżeniami, które sygnalizują tylko z obowiązku, praca spełnia w zupełności postawione przed nią zadania. Wzbogaca naszą wiedzę o działalności i problemach występujących w pracy radzieckiej adwokatury i w pełni zasługuje na polecenie jej jako lektury polskim adwokatom.

*Andrzej Świątkowski*

### 3

#### **Stulecie wydania książki A(dama) N(ieimirowskiego) pt.: „Pogląd dziejowy i zasadniczy na stanowisko obrońcy”**

Koniec wieku XVIII i cały wiek XIX cechują się w historii adwokatury polskiej niezwykle wzrostem zainteresowania naszym zawodem, a następnie podkreśleniem jego roli społeczno-narodowej.

Nic w sposób bardziej znamieny nie charakteryzuje tego wzrostu zainteresowania adwokaturą jak nasilenie piśmiennictwa omawiającego problematykę adwokatury polskiej.

Najwcześniejsze z ocen były przeważnie niezwykle krytyczne i... trafne. Z pism tych wymienić należy pamiętniki Kitowicza i Moszczeńskiego, cudzoziemskie pamiętniki Fryderyka Schulza czy Wraxalla. Również adwokat-pamiętnikarz tego okresu nie

mógł wystawić adwokaturze współczesnej sobie dobrego świadectwa, choć uczynił to Kajetan Koźmian w słowach stosunkowo oględnych. Nic dziwnego, że wśród tej „czarnej” literatury znalazła się broszura, której tytuł mówi sam za siebie, mianowicie wydana w roku 1792 praca Tomasza Kuźmirskiego pt. „Obeydźcie się bez patronów”.

Nieco później tylko zaczęły się ukazywać prace, które wzięły za cel swych rozważań obronę i naprawę pozycji adwokatury. Wśród tych prac należy wymienić następujące:

- anonimowo ogłoszona praca pt.: „Adwokat polski za cnotą” r. 1791,
- Ignacego Lubicz-Czerwińskiego „Adwokat i nowy kolega” r. 1813,

- Eligiego Piotrowskiego „Rzecz o patronach” r. 1817,
- znacznie później ogłoszona praca Ochimowskiego „Adwokatura” r. 1899.

Odrębnie wspomnieć wypada o pracy Dawida Torosiewicza, adwokata warszawskiego, pt. „O powołaniu obrońców sądowych”. Szczególna wzmianka o tej pracy uzasadniona jest po pierwsze tym, że opracowanie jej nastąpiło wskutek zbiorowej inicjatywy środowiska adwokackiego w Warszawie, a ponadto tym, że to jedyna z tej grupy prac, która po pierwszym swym wydaniu w r. 1822 została ponownie wydana w r. 1917 staraniem Delegacji Adwokatury Warszawskiej.

\*

Pominąłem w dotychczasowych uwagach pracę, której przede wszystkim wspomnienie niniejsze ma być poświęcone. Pracą tą jest wydana w r. 1869 książka Adama Niemirowskiego (podpisana jedynie literami A.N.) pt. „Pogląd dziejowy i zasadniczy na stanowisko obrońcy”.

Nie tylko stulecie od chwili wydania uzasadnia zwrócenie uwagi na tę pracę (książka liczy 423 strony). Adolf Suligowski, autor „Polskiej Bibliografii Prawniczej XIX”, ocenił pracę Niemirowskiego jako najwybitniejszą pracę o adwokaturze do początku XX wieku. Myślę, że stwierdzenie Suligowskiego można uzupełnić poglądem, iż także do dnia dzisiejszego nie ukazała się w polskim piśmiennictwie prawniczym praca, która by z takim rozmachem i bogactwem dokumentacji omawiała te kwestie. Nawet przyznając, że dla dzisiejszego czytelnika praca Niemirowskiego załatuje czasem nieuchronnie staroświecczyną, również dzisiejszy krytycznie nastawiony czytelnik musi przyznać, że materiał zebrany przez Niemirowskiego jest niezwykle bogaty, interesująco usyste-

matyzowany, a wnioski i rozważania na temat adwokatury wielokrotnie wnikliwie i trafne.

Niemirowski, co zasługuje na podkreślenie, nie był adwokatem, lecz urzędnikiem sądowym. Tym bardziej więc zadziwia wnikliwość rozważań jego na temat adwokatury, którą obserwował jako postronny człowiek.

Oto niektóre z tematów omawianych przez Niemirowskiego w pracy: zadanie obrońcy, szlachetność i piękność zawodu, studia obrońcy, o przymiotach obrońcy, o wymowie sądowej, o rozwoju dziejowym stanu obrończego, o obrońcy w postępowaniu cywilnym i w postępowaniu karnym.

Niemirowski formułuje swój pogląd na „środki do utrzymania przymiotów i godności obrończej” i pisze, że służą temu — zdaniem jego — „a) ustność i jawność postępowania, b) utworzenie izb obrończych, c) naznaczenie przysięgi na gorliwość w wykonywaniu obowiązków, d) usunięcie pokątnych doradców, e) zachowanie stosunków koleżeńskich; wszystkie te środki powinny być w zgodzie z zasadą niezawisłości”.

A oto jego uwagi o zadaniach izb obrończych: „Jeżeli obrońca walczyć ma odosobniony przeciw przewadze bogactw i stronictwom politycznym, to nie zawsze celu dosięgnie, a rzadko przed prześladowaniami się kryje, dlatego też celem dodania energii stanowi, który walczy za prawdę, i zasłonięcia go przed niesprawiedliwą zemstą silniejszego wypada się koniecznie za użytecznością izb obrończych oświadczyć”. Nic też dziwnego, że zabórca tych izb do życia nie powołali.

Sięgnijmy jeszcze garścią do mądrych, nieraz lapidarnych zapatrywań Niemirowskiego.

Zdaniem Niemirowskiego „prawo obrony spoczywa w prawie natury, nikt pozbawionym tego dobrodziejstwa być nie może”. I dalej: „Zasada zastęp-

stwa przed sądem karnym spoczywa tak dobrze w interesie państwa, jak i oskarżonego". Dodajmy tu, że Niemirowski nie zauważa jak gdyby daleko idących podobieństw między zasadami obrony w sprawach karnych a zasadami zastępstwa w sprawach cywilnych, podobieństw odkrywanych zresztą w dużej mierze dopiero przez socjalistyczną teorię prawa.

Daleki jest Niemirowski od schlebiana słabostkom adwokackim. Przytacza za Rousseau pogląd, że „advokat powinien być pierwszym sędzią swego klienta i to najsurowszym”, a od siebie dodaje już bezpośrednio pod adresem adwokatów, że „advokat, który sprzedaje swój talent i frymarchy darem słowa, zwykłym jest przekupniem, dojść może do majątku, lecz do czci nie ma prawa”.

Chociaż „obrona, zgodna ze swoim celem, tylko wówczas ma miejsce, gdy obwiniony całe zaufanie w obrońcy pokłada”, to jednak samemu obrońcy Niemirowski trafnie doradza, że „to, co mu się nieprawdopodobne wydaje, nie powinien jako swoje, lecz jako twierdzenie strony podawać”.

I tak w toku całej tej rozprawy rozwija się myśli zawsze godne uwagi i zastanowienia, najczęściej przekonujące swą trafnością.

Dla wielu czytelników praca Niemirowskiego będzie bogatym, choć nie zawsze dość uporządkowanym źródłem informacji o historii adwokatury zarówno polskiej, jak i obcej. Bardzo interesującym materiałem w pracy Niemirowskiego jest także omówienie współczesnej mu literatury dotyczącej wykonywania zawodu adwokackiego.

Skoro książka Niemirowskiego przeniknięta jest pietyzmem dla polskich tradycji sądowych, adwokackich i polskiej wymowy sądowej, to tym bardziej

musi wzbudzić uznanie i szacunek jego pogląd, wygłoszony w połowie XIX wieku, iż „stosunek obrońcy z państwem tak jest silny, że jakkolwiek często bywa zapoznawany, to jednakże nie przestaje dawać adwokatów właściwego i najwyższego stanowiska w organizacji państwa”.

Po przeczytaniu książki Niemirowskiego chętnie by się go poprosiło na dłuższą dyskusję nad spornymi i wątpliwymi poglądami zawartymi w jego pracy. A to jest na pewno pozytywną oceną jego dzieła.

\*

Jedna refleksja nasuwa się tu natarczywie.

Prace, o których wzmiankowano w tej notatce, jak również praca Niemirowskiego są praktycznie niedostępne dla tych, dla których znajomość tych prac byłaby w równej mierze interesująca co pożyteczna. Wydaje się, że byłoby celnym osiągnięciem samorządu zapełnienie tej luki.

Wyobrażałbym sobie wydanie w skromnym nakładzie (ok. 500 egzemplarzy), natomiast w możliwie beznagannej, bibliofilskiej formie antologii piśmiennictwa polskiego z okresu zaborów. W antologii takiej znalazłyby się — częściowo w przedruku, częściowo w odbitkach fotooffsetowych — cenniejsze fragmenty „literatury adwokackiej”, świadczące o rozwoju teorii adwokatury w najbardziej burzliwym i charakterystycznym okresie historii tej adwokatury. Antologia uczyłaby zarazem szacunku i uznania dla poprzednich pokoleń adwokackich oraz pomagałaby odkrywać błędy naszych poprzedników.

*Roman Łyczewek*